

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Kultury
Fizycznej,
Sportu
i Turystyki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW SPORTU
DZIECI I MŁODZIEŻY ORAZ SPORTU OSÓB
Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI
(NR 4)
z dnia 21 maja 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki

– podkomisji stałej do spraw sportu dzieci i młodzieży oraz sportu osób z niepełnosprawnościami (nr 4)

21 maja 2024 r.

Podkomisja stała do spraw sportu dzieci i młodzieży oraz sportu osób z niepełnosprawnościami, obradująca pod przewodnictwem poseł **Jagny Marczałajtis-Walczak (KO)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat funkcjonowania szkół mistrzostwa sportowego i ośrodków sportowych oraz ich wpływu na systemowe szkolenie sportowe dzieci i młodzieży.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Hanysz** urzędniczka Urzędu Miejskiego w Miliczu, **Tomasz Grzywacz** dyrektor sportowy Polskiego Związku Narciarskiego oraz **Alicja Szatkowska** prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczałajtis-Walczak (KO):

Dzień dobry państwu, otwieram posiedzenie podkomisji.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację ministra sportu i turystyki na temat funkcjonowania szkół mistrzostwa sportowego i ośrodków sportowych oraz ich wpływu na systemowe szkolenie sportowe dzieci i młodzieży.

Chciałabym bardzo serdecznie przywitać pana ministra Piotra Borysa wraz z panią Karoliną Szkurłat, naczelniczką w Departamencie Sportu Wyczynowego w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Jest również pani prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych – pani Alicja Szatkowska, pan Marcin Folmer, trener piłki nożnej i futsalu w Milickim Stowarzyszeniu Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych. Bardzo serdecznie wszystkim państwa witam. Witam posłów.

Szanowni państwo, w związku z tym, że pan minister ma dzisiaj zaplanowane także inne spotkania, a na naszą prośbę odpowiedziała tak naprawdę tylko jedna Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem – podejrzewam, że problemem jest termin, który wybraliśmy niefortunnie, ponieważ trwają egzaminy maturalne – proponuję, abyśmy najpierw wysłuchali informacji ministra sportu. Potem przeczytam, bo pani dyrektor SMS Zakopane prosiła o odczytanie tej informacji, którą nadesłała na piśmie. Po tym przejdziemy do dyskusji.

Jeżeli nie ma sprzeciwu, proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Bardzo dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, drogie panie i panowie posłowie, bardzo dziękujemy za zaproszenie. Podtrzymujemy naszą gotowość do cyklicznych i tematycznych spotkań, z uwagi na to, że podkomisje mają swój ogromny walor związany z pogłębieniem tematu, zapoznaniem się ze szczegółowymi informacjami, być może wypracowaniem nawet niekiedy dobrych, nowych rozwiązań i sugestii.

Przepraszam, ale o godzinie 18:00 jest zespół parlamentarny do spraw infrastruktury sportowej, w którym część z państwa uczestniczy. Jeżeli nie zdążymy wszystkiego omówić, pozostaje pani dyrektor, więc będziemy mogli o tych sprawach porozmawiać.

Szanowni państwo, są na sali najlepsi specjaliści: pan trener, nasza wspaniała reprezentantka, pani przewodnicząca. Każdy z państwa zna czynnych sportowców bądź trenerów oraz ten system. Wiemy, w jakich dyscyplinach mniej więcej ile trwa szkolenie dzieci i młodzieży. Wiemy, w jaki sposób szkolimy na poziomie zgrupowań narodowych, ale także i na poziomie codziennego przygotowania w klubach, w poszczególnych ośrodkach, szkołach sportowych, szkołach mistrzostwa sportowego. Generalnie finansujemy czy wspieramy finansowanie za pośrednictwem polskich związków sportowych – to jest dla nas kluczowy partner. Po pierwsze, dzielimy środki w specjalnym algorytmie na poszczególne polskie związki sportowe. Algorytm ten jest dość skomplikowany, ale daje mniej więcej zobiektywizowane informacje co do potencjalnych wzrostów. Tam są wszystkie informacje dotyczące struktury medalowej oraz potencjału medalowego osiągnięć seniorów, a także osiągnięć w rywalizacji dzieci i młodzieży. Na tej podstawie został wypracowany system naliczania środków dla polskich związków sportowych. Następnie polskie związki sportowe rekomendują poszczególne ośrodki, które finansują z puli środków, które otrzymują od nas. Finansujemy trzy podstawowe obszary związane z edukacją i profesjonalnym przygotowaniem dzieci i młodzieży. Są to szkoły mistrzostwa sportowego zarówno na poziomie szkoły podstawowej, jak i na średniej, gdzie minimalny czas tygodniowych zajęć to 16 godzin. Również finansujemy niepubliczne szkoły mistrzostwa sportowego – ich też jest trochę w Polsce, ale całkiem przyzwoicie funkcjonują. Często są zawieszane przy klubach sportowych, zawodowych, które również najczęściej są organami założycielskimi. Są to również stowarzyszenia i ośrodki szkolenia sportowego młodzieży polskich związków sportowych.

Państwo mają wszystkie szczegółowe informacje przedstawione w poszczególnych tabelach i informacjach. Aby uzmysłowić państwu mniej więcej, czym dysponujemy w systemie szkoleniowym, to jest łącznie 100 poszczególnych ośrodków, w tym 51 publicznych szkół mistrzostwa sportowego w Polsce, 10 niepublicznych szkół mistrzostwa sportowego oraz 39 ośrodków szkolenia sportowego młodzieży. W tabeli zawartej na str. 4 przedstawiono, ile ośrodków lub szkół mistrzostwa sportowego jest rekomendowanych przez poszczególne związki sportowe. Dla przykładu, powiem w kolejności, szanowni państwo, jak to wygląda z tych 100, które prowadzą szkolenie dzieci i młodzieży, które – podkreślam – rekomendują poszczególne polskie związki sportowe. Jeżeli chodzi o Polski Związek Pływacki, najwięcej jest SMS rekomendowanych do dofinansowania – 14, a łącznie jest 16 ośrodków, w czym 11 przy Polskim Związku Kajakowym. Przy Polskim Związku Zapaśniczym – 8, podobnie jak w biathlonie. Podnoszenie ciężarów i Polski Związek Towarzystw Wioślarskich – po 6. Po 5 ma Polski Związek Taekwondo Olimpijskiego, Związek Piłki Ręcznej w Polsce oraz Polski Związek Tenisa Stołowego. Polski Związek Narciarski rekomenduje łącznie 4 SMS. Badminton – 3, podobnie jak hokej, judo, kolarstwo. Po 2 – bokserski, Polski Związek Koszykówki, łyżwiarstwa szybkiego, piłki siatkowej, pięcioboju nowoczesnego. Po 1 – hokej na trawie, sportów saneczkowych oraz Polski Związek Szermierczy. To daje nam łącznie 100 poszczególnych miejsc, w których ćwiczona jest młodzież.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o publiczne, jak wspominałem – nie wiem, z czego to się bierze, być może z systemu, który trwa wiele lat – Polski Związek Pływacki jest tutaj dominantem w części publicznej, natomiast wśród niepublicznych szkół przede wszystkim piłka siatkowa, koszykówka, piłka ręczna i hokej na lodzie.

Szanowni państwo, jeżeli popatrzylibyśmy na rok 2016 i porównali do roku 2024, to co prawda mieliśmy wtedy więcej ośrodków, bo 134, a obecnie mamy 100, ale odpadł nam cały system szkolenia piłki nożnej, czyli 9 ośrodków. Dlatego że szkolenie piłki nożnej głównie odbywa się poprzez certyfikację poszczególnych szkółek piłkarskich, które są prowadzone głównie przez kluby piłkarskie i akademie piłkarskie, szczególnie na poziomie ekstraklasy i pierwszej ligi. Właściwie każdy z tych klubów zawodowych ma de facto – w cudzysłowie – swoje nieformalne szkoły mistrzostwa sportowego, które są zasilane odrębnymi środkami finansowymi z naszej strony. W tym roku przeznaczy-

liśmy – poza certyfikacją szkółek piłkarskich prowadzonych przez kluby zawodowe, ale także przez inne podmioty – 40 mln zł, ale dodatkowe 40 mln zł dołączyliśmy do programu dedykowanego głównie ekstraklasie oraz pierwszej lidze piłki nożnej, po to żeby jeszcze bardziej sprofesjonalizować szkolenie. Uważamy, że ten potencjał jest niewystarczający, aby zasilać piłkę nożną profesjonalnymi piłkarzami. Więc to jest konkurs, który obecnie trwa. Jeżeli mielibyśmy określić liczby dzieci i młodzieży, która obecnie jest szkolona, otóż szanowni państwo, w SMS oraz w niepublicznych SMS, patrząc na rok 2023, to jest 1859 zawodniczek i zawodników oraz 543 zawodniczki i zawodnicy w ośrodkach szkolenia sportowego młodzieży – łącznie 2402.

Szanowni państwo, w tabeli nr 5, jeżeli popatrzyacie państwo na część wynikającą z rekomendacji, widzimy, jak rozkładają się poszczególne ośrodki na województwa. Oczywiście pamiętajmy, że to polskie związki sportowe rekomendują szkoły w ramach swoich środków, czyli naszych środków, które rząd przekazuje za naszym pośrednictwem. Państwo opiniujecie za każdym razem jako Komisja, a później Sejm przyjmując budżet, dokładnie budżet, który jest przynależny naszemu ministerstwu. Łącznie w województwie mazowieckim znajduje się 17 ośrodków, które są wymienione. Poszczególne związki sportowe (to jest tabela nr 5) rekomendują wybrane ośrodki, w których szkolone są uzdolnione dzieci i młodzież. Na Śląsku jest ich 13, w województwie kujawsko-pomorskim 9, w Małopolsce także 9, w dolnośląskim 8, w Wielkopolsce 7 rekomendacji, w lubuskim, zachodniopomorskim, podlaskim i pomorskim po 6, w lubelskim 4, w warmińsko-mazurskim, świętokrzyskim, łódzkim i podkarpackim po 2 i 1 w województwie opolskim. Należy zastanowić się nad tym, z czego wynika taka nieproporcja czy dysproporcja pomiędzy poszczególnymi regionami. Jest to częściowo kwestia historyczna, często także związana z miejscem, gdzie funkcjonują kluby zawodowe, które w dużej części podciągają i wymuszają szkoły mistrzostwa sportowego w różnych dyscyplinach tam, gdzie często jest przełożenie na sport zawodowy. Na przykład mamy część zupełnie nową, czyli SMS w siatkówce plażowej kobiet i mężczyzn właśnie w województwie łódzkim. To są takie, powiedziałbym, nowości.

Szkolenie odbywa się w czterech kategoriach wiekowych: młodzik, junior młodszy, junior i młodzieżowiec. Oprócz tego spinamy tak naprawdę najbardziej uzdolnioną młodzież, która reprezentuje nasze kadry i uczestniczy w mistrzostwach Polski, Europy oraz świata. Należało oczywiście zadać sobie pytanie, czy to jest wystarczające, czy nie. Jeszcze nie ma tego w materiale, ale poprosiłem, abyśmy ujęli również czy mieli świadomość o liczbie szkół mistrzostwa sportowego, które nie są rekomendowane przez polskie związki sportowe, a funkcjonują na przykład tylko przy finansowaniu samorządowym albo klubowym. Taka rzeczywistość też ma miejsce. Więc ten obraz musiałby być szerszy, ale te informacje będziemy musieli jeszcze zebrać.

Teraz żebyśmy zadali sobie pytanie co do wyobrażenia środków – w tabeli nr 7, jeżeli państwo otworzycie, mamy łącznie na 2023 r. wszystkie środki, które trafiły do poszczególnych związków sportowych. Mówię teraz o tych 22 związkach sportowych, które prowadzą szkolenie dzieci i młodzieży. To jest kwota, szanowni państwo, za 2023 r., łącznie ponad 130 mln zł, z czego mniej więcej 1/4, bo 31 mln, może więcej nawet niż 1/4, a nawet 1/3, bo 31 mln trafiło do SMS publicznych i niepublicznych, a 9 mln do OSSM. Więc to jest ponad 40 mln zł, czyli bardzo pokaźna kwota. Proszę zwrócić uwagę, że tak olbrzymie środki zostały zainwestowane przez właśnie polskie związki sportowe na szkolenie dzieci i młodzieży, głównie w trzech rodzajach ośrodków szkoleniowych. Dokładnie 40 mln 641 tys. zł. System wygląda w taki sposób, że to polskie związki sportowe, w ramach puli środków, proponują ze swojej strony, jaką pulę naszych ministerialnych, rządowych, wspólnych środków przeznaczają właśnie na szkolenie. To jest ich propozycja, która jest oczywiście weryfikowana przez nas, konsultowana i na końcu musi być zaakceptowana.

Proszę zwrócić uwagę w tabeli nr 7 na przykład na Polski Związek Piłki Ręcznej, który jest tutaj absolutnym fenomenem, dlatego że przeznaczają 73% środków wszystkich na szkolenie dzieci i młodzieży, czyli z 9 mln 380 tys., kwota 6 mln 800 tys. jest przeznaczona na młodzież. Może to wynika z tego, że akurat kadry szkolą się już w systemie, a głównie liga dostarcza nam zawodników, więc system szkoleniowy nie

wymaga aż takich nakładów przy rozgrywkach. Stąd są odpowiednie proporcje. Później badminton – 66% otrzymanych od nas środków jest przeznaczona na część szkolenia dzieci i młodzieży. Odpowiednio tenis stołowy – 55%, piłka siatkowa i hokej – po 47%, pięciobój – 39%, biathlon – 38%, koszykówka – 37%, podnoszenie ciężarów – 36%, zapasy – 29% i tak schodzimy w dół, w dół, w dół, aż mamy Polski Związek Szermierczy, który przeznaczą 1,26% na szkolenie dzieci i młodzieży. Nie ma akurat z nami polskiego związku szermierki, więc musielibyśmy zweryfikować, dlaczego tak. Ufamy jednak polskiemu związkowi sportowemu, ponieważ osiągają stosowne sukcesy.

Aczkolwiek, jeżeli popatrzymy na przykład na boks, który ma swoje problemy, głównie związane z coraz mniejszą popularnością – jak wszyscy wiemy, obserwując, część sportów wcześniej czy później niestety wypadnie z obiegu olimpijskiego. Dojdą inne sporty, bo to jest wszystko życie. Boks jest tego typu przykładem.

Polski Związek Saneczkowy, jeżeli dobrze pamiętam, szkolony chyba w jedynej Szkole Mistrzostwa Sportowego w Karpaczu – wiem, że oni teraz wnioskuje o specjalny tor saneczkowy – przeznaczą 8%. To jest ten dół tabeli. Tak wygląda mniej więcej obraz rzeczywistości związanej ze szkoleniem dzieci i młodzieży.

Oczywiście musimy zadać sobie pytanie – i je cyklicznie zadajemy – czy w tych poszczególnych 22 związkach sportowych jesteśmy w stanie i prowadzimy szkolenie na najwyższym poziomie, czy jest ono efektywne, czy nie ma tego, co często jest problemem jednak pokoleniowym, że mamy pokolenie świetnych zawodników, a później długo nic. Takim przykładem jest Justyna Kowalczyk. Mamy hegemonię, a później mamy pewną lukę. Tak jest niestety, ale na przykład polski związek łyżwiarski, z którym się ostatnio spotkałem na różnego rodzaju zawodach, mistrzostwach, ma najlepszy rok w historii, najlepszy rok medalowy. Udało im się zdobyć medale we wszystkich grupach wiekowych, co pozwala spojrzeć bardzo optymistycznie, że będziemy dostarczali w poszczególnych kategoriach wiekowych po prostu mistrzów, którzy będą walczyli o najwyższe trofea mistrzów świata, mistrzów olimpijskich, zimowych itd. Więc są dobre przykłady. Najlepszym ekspertem jest tutaj również pan trener Apoloniusz Tajner, który powie o swoich doświadczeniach i spojrzeniu perspektywicznym. Dla nas istotne jest, aby przekazać państwu informacje statystyczne, ilościowe i wielkościowe. Jesteśmy otwarci na pytania.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Jeśli państwo pozwolicie i zdążymy, bo chyba zdążymy, szybko przeczytam informację ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem, ona nie jest długa.

Szanowni państwo, Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – a tak naprawdę podkomisja:

„W odpowiedzi na zawiadomienie o posiedzeniu podkomisji stałej do spraw sportu dzieci i młodzieży oraz sportu osób z niepełnosprawnościami przesyłamy informację pisemną na temat funkcjonowania Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego im. Stanisława Marusarza w Zakopanem.

Zespół Szkół Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem jest szkołą publiczną, siedziba szkoły znajduje się w Zakopanem przy Drodze do Olczy 26. Szkoła zabezpiecza proces szkoleniowy i edukacyjny od klasy I szkoły podstawowej aż do IV klasy liceum ogólnokształcącego. W skład zespołu wchodzi Szkoła Podstawowa nr 10 Mistrzostwa Sportowego i Liceum Ogólnokształcące Mistrzostwa Sportowego. Utworzono klasy interdyscyplinarne w narciarstwie, skokach narciarskich, biegach narciarskich, kombinacji norweskiej, narciarstwie alpejskim, freestyle'u i snowboardzie oraz w łyżwiarstwie szybkim i biathlonie.

Zespół Szkół Mistrzostwa Sportowego im. Stanisława Marusarza w Zakopanem jest jedyną szkołą w Polsce mającą w ofercie szkolenie sportowe w ośmiu dyscyplinach sportów zimowych. Szkoła bierze udział w programie dofinansowania zadań z obszaru wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży, realizując zadanie wspierania i szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem, otrzymując dofinansowanie na dyscypliny sportowe z Polskiego Związku Narciarskiego, z Polskiego Związku łyżwiarstwa szybkiego

i Polskiego Związku Biathlonu. Wnioskujemy o podjęcie stanowiska w sprawach...” Tu pewnie apel do pana ministra. Jeśli pan tego pisma nie otrzymał, to ja panu uroczyście przekażę.

„Pozyskana dotacja z FRKF pozwala na finansowanie młodzieży posiadającej klasy sportowe. Nasza szkoła kształci dzieci, począwszy od I klasy szkoły podstawowej, jednak w pierwszym etapie kształcenia takie dofinansowanie nie przysługuje. Zatem edukacja i rozwój sportowy, zajęcia sportowe w wymiarze 20 godzin tygodniowo finansowane są łącznie w ramach przysługującej nam subwencji, która nie jest wystarczająca, aby pokryć wszystkie koszty związane ze szkoleniem sportowym. Znaczna część wydatków związanych z korzystaniem z obiektów zewnętrznych stoi po stronie rodziców. Uczniowie naszej szkoły w ramach treningu bardzo często korzystają z obiektów sportowych COS OPO Zakopane, które udostępniane są nam po wysokich cenach jak na nasze możliwości finansowe. Zwracamy się z pytaniem, ale i prośbą, by zastanowić się, czy obiekty COS OPO mogłyby być oddane do użytku dzieci i młodzieży w ramach szkolenia grupowego przez SMS bezpłatnie lub po atrakcyjnych cenach”. Panie ministrze, dołączam do pytania. „W naszej ocenie możliwość korzystania z tychże obiektów, które nie będą ograniczone skromnymi funduszami szkół, przyczyni się do jeszcze większych osiągnięć i sukcesów naszych wychowanków i zawodników.

Punkt drugi. Ograniczone środki finansowe, którymi szkoła dysponuje, powodują, że nie stać nas na tak częstą wymianę sprzętu sportowego i wyposażenia sal treningowych, jak jest to niezbędne. Ze względu na ich intensywną eksploatację ponosimy wydatki na naprawy, które jednak są mniejsze niż koszt całkowitej wymiany. Zwracamy się z prośbą o możliwość dofinansowania wyposażenia siłowni w kompletny sprzęt specjalistyczny oraz wyposażenia sal treningowych i hali sportowej. Z wyrazami szacunku Barbara Jachymiak, dyrektor szkoły”.

Dołączam się do tego apelu. Faktycznie szkoły, które sąsiadują wręcz z COS, powinny mieć popisane jakieś porozumienia. Apelujemy gorąco do pana ministra. Nie będziemy pisać tu interpelacji, liczymy, że nasze spotkanie w tym pomoże.

Pan wiceprzewodniczący chciał zabrać głos. Oddaję, bo wiem, że pan minister się spieszy.

Posel Apoloniusz Tajner (KO):

Panie ministrze, pani przewodnicząca, rzeczywiście, to jest odwieczny problem dotyczący obiektów COS, Centralnego Ośrodka Sportu. Tych szkół jest oczywiście więcej, ale są szkoły, które są w bezpośredniej bliskości COS. W przypadku narciarstwa są to też obiekty zewnętrzne, które służą wyłącznie skoczkom narciarskim. Na skoczni narciarskiej nie będzie skakał nikt inny, tylko skoczek narciarski.

Zwracają się do mnie kluby, ale od lat mieliśmy ten problem, w związku rozwiązywali to w ten sposób, że dofinansowywaliśmy SMS wynajem obiektów. Wydaje mi się również, że obiekty, które są własnością czy są na terenie COS, tak jak sale gimnastyczne, siłownie, inne salki specjalistyczne, które w tym czasie nie są obciążone przez zgrupowania, które w COS się odbywają – to bardzo zasadne jest, żeby w chwili, kiedy są wolne, mogłyby być wykorzystane przez uczniów szkoły i trenerów SMS. W szczególności dotyczy to Szczyrku i Zakopanego. Uważam, że powinny być one dostępne bezpłatnie lub po obniżonych stawkach wynajmu, innych niż te obowiązujące dla kadr narodowych, które mają środki na ich sfinansowanie. Natomiast szkoły i kluby sportowe mają ten problem rzeczywiście. Mam kilka takich interwencji od klubów, że tam, gdzie szerzej szkoli się zawodników, czy to na trasach biegowych, które też są w zarządzie COS, rodzice dokładają się do tego, żeby można było przeprowadzić trening, za wykorzystanie obiektów. To się kumuluje, rok ma 365 dni, tych dni jest sporo. Kluby nie mają zbyt wysokich przychodów, są finansowane przez samorządy i to finansowanie naprawdę jest, mimo dużych chęci ze strony samorządów, jednak zbyt niskie. Lokalne kluby sportowe starają się pozyskiwać sponsorów i dodatkowe środki finansowe, ale to nadal pozostaje problemem. Dlatego naprawdę uważam, że dość poważnie trzeba się pochylić, tym bardziej że to nie jest dla COS dochód podstawowy, tylko, powiedzmy, uzupełniający.

W Zakopanem niedługo ruszy hala sportowa, hala do łyżwiarstwa szybkiego. Sukces łyżwiarzy szybkich wiąże z tym, że przed kilku laty powstał zadaszony tor w Tomaszowie Mazowieckim, dzięki czemu szersza grupa młodzieży miała dostęp do lodu. Do tej pory to były raczej treningi na sucho lub w okresie zimowym. Tylko kadry miały zabezpieczone warunki w ten sposób, że sobie mogły trenować w zasadzie, gdzie chciały, czyli na ogół gdzieś blisko, w Niemczech, Berlinie czy gdziekolwiek. Natomiast dostęp do lodu dla grup młodzieżowych był ograniczony. Jeżeli teraz powstaje druga hala, to za kolejne pięć lat powinna być kolejna hala i jeszcze wyższe podwyższenie poziomu sportowego. Łyżwy szybkie mogą stać się dostarczycielem naprawdę dużej ilości medali. Tam jest dużo konkurencji. Natomiast bez odpowiedniej infrastruktury sportowej było to niemożliwe. Chociaż trafił się nam i złoty medal olimpijski, tak jak kiedyś Fortuny na skoczni – za tym poszła infrastruktura i mamy wysoki poziom tych dyscyplin w Polsce. To jest podstawowy, że tak powiem, wniosek z materiałów, które tutaj mamy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Panie ministrze, jeszcze sekundę, jeśli można. Pan poseł Tomaszewski, pan przewodniczący Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani przewodnicząca, szanowny panie ministrze, ten materiał, informacja pokazuje, że środki FRKF stanowią podstawowy trzon związany z funkcjonowaniem SMS, ośrodków szkolenia sportowego młodzieży i mają decydujący wpływ na cały system szkolenia sportowego dzieci i młodzieży. Chciałbym prosić, żebyśmy ewentualnie wspólnie zwrócili się o to, co pan minister wspomniał – o informację z Ministerstwa Edukacji Narodowej, mianowicie o SMS, które funkcjonują bez rekomendacji polskich związków sportowych, bo to jest znaczący wolumen udziału w postaci zwiększonej subwencji na rzecz samorządów, organów prowadzących z budżetu państwa. Tam jeszcze funkcjonuje kolejny element, mianowicie klasy z rozszerzonym programem wychowania fizycznego. To też powoduje zwiększoną subwencję z udziału. Pytanie brzmi, jak będzie to wyglądało w poszczególnych dyscyplinach sportowych.

Druga rzecz, która by mnie interesowała – nie wiem, czy to będzie trudne, ale myślę, że nie. Mianowicie mamy informacje o tym, ilu zawodników jest objętych w rekomendowanych przez polskie związki szkołach mistrzostw niepublicznych, ośrodkach szkolenia sportowego oraz jakie kwoty związek przeznaczył z puli, którą dostaje, od 1,5% do siedemdziesięciu paru. Interesowałoby mnie, żeby dołożyć jeszcze jedną tabelkę do tego, mianowicie ile punktów w systemie współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży zdobyli przedstawiciele. Co prawda to jest różnie, bo wiadomo, że piłka ręczna będzie miała swój tylko system itd. Jednak będzie to jakiś obraz związany z tym, że ci zawodnicy punktuja jako zawodnicy klubowi – ale wiadomo, że są tutaj generalnie jako kluby. Niemniej jednak można stwierdzić, że trzon szkolenia sportowego wywodzi się głównie z tego miejsca, o którym dzisiaj rozmawiamy, a więc z klubów. Dlatego byłbym wdzięczny, gdyby prowadzenie tego systemu nie stanowiło nadmiernego obciążenia biurokratycznego dla jego zarządzających.

Ostatnia kwestia dotyczy systemu stypendialnego. Gdybyśmy byli jeszcze w stanie do tego... Albo inaczej, może nie uchwyciłem tego, nie ma tej informacji. Czy w ramach środków, które są przeznaczone na system szkolenia sportowego, całkowity podany tutaj, uwzględnione są również środki, które są związane z wypłatą wszystkich rodzajów stypendiów? Jeśli nie, to warto byłoby to też jeszcze pokazać, jaka grupa, jaka ilość środków jest adresowana w ramach systemu stypendialnego do tej grupy zawodniczek i zawodników objętych tym systemem szkolenia. Dzięki.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Panie ministrze, prosimy jeszcze szybko odnieść się do tego.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Jeżeli chodzi o stypendia z pakietu olimpijskiego, to one są tutaj ujęte, bo środki otrzymuje polski związek sportowy. Pozostałe, na przykład Team100 i inne, są osobnymi elementami.

Zgadzam się absolutnie, że wystąpimy do ministerstwa edukacji, aby odpowiedzieć na pytanie, ile jeszcze innych szkół nieobjętych finansowaniem funkcjonuje i czy można je zarekomendować do dofinansowania przez polskie związki, żebyśmy wiedzieli mniej więcej, jaka jest skala ilościowa.

Trudno będzie przełożyć punktację w rywalizacji dzieci i młodzieży na jednoznaczne dotyczące finansowania. Na przykład, nie wiem, w ostatnim czasie Dolny Śląsk zdobył chyba czołowe miejsce, jeżeli pamiętam, w ubiegłym roku, a jednocześnie jest gdzieś w środkowych stawkach finansowania. Ale być może jakąś korelację...

Posel Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Chodziło mi bardziej o porównanie do województw. Bo do województw... Wielkopolska jest trzecia czy czwarta, a formalnie jest druga. Na pewno to ma też wpływ, jakie...

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Z całą pewnością ma.

Posel Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan minister postawił jako sprawę otwartą, czy sieć w sensie województw jest właściwa. Ale mi chodziło o ośrodki, czyli SMS, niepubliczne i ośrodki szkolenia sportowego.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Sprawdzimy to, poprosimy związki, żeby odpowiedzieć, czy wszyscy, czy większość funkcjonuje w rywalizacji i na jakim poziomie, jeżeli chodzi o rywalizację czy punkty w tym systemie zdobywane przez dzieci i młodzież. To sprawdzimy, proszę także to zapisać. Dostarczymy państwu informację.

Szanowni państwo, wracam także do tych pytań ze strony pana Apoloniusza Tajnera. Szanowni państwo, kiedy przyglądamy się działalności COS, widzimy na przykład, że niekiedy oczywiście stawki, w zależności od okresu, są bardzo wysokie, ale nie ma nic lepszego niż to, aby ci, którzy ćwiczą w SMS, a wyjeżdżają na zgrupowania – nie ma żadnych przeszkód, aby mogli funkcjonować i ćwiczyć w COS. Po pierwsze, środki publiczne trafiają do obiegu publicznego. A po drugie, nie ma nic lepszego niż to, aby mieć kontakt z mistrzami różnych dyscyplin. Będziemy chcieli ten system na tyle wspierać, aby rekomendować... Oczywiście nie wszędzie oni w danych okresach mieszczą się w stawkach. Chodzi o to, żeby część COS nie była wyłącznie komercyjna, bo taki też ma charakter – i nagle komercja zjada nam wolne miejsca dla dzieci i młodzieży. Jeżeli na przykład powstaje taki COS w Dusznikach, który trzeba tam w niewielkim stopniu dofinansować, jeżeli chodzi tylko o magazyn śniegu i poprawę infrastruktury, to tam tak naprawdę powinien być non stop cały rok obiektem szkolenia także dzieci i młodzieży właśnie z systemu, który wspieramy obok. Te środki wtedy zostają w publicznym obiegu i pracują na siebie. Trzeba tylko doregulować stawki, dać rekomendację. Czyli jeżeli ktoś szuka ofert na obóz, to w pierwszej kolejności ma znaleźć to w COS. Jeżeli nie znajdzie w COS, to wtedy w dowolnym innym miejscu. To jest oczywiście jego prawo, ale tym pierwszym powinien być COS. To jest pierwsza rzecz.

Druga sprawa, przyjrzymy się temu dokładnie, aby SMS, które funkcjonują w miejscach, gdzie są COS, miały po pierwsze, preferencyjne zasady, możliwość korzystania, być może nawet nieodpłatnie, kiedy infrastruktura jest pusta, i żeby grafiki po prostu ze sobą zgrać i ułożyć. Znaczy to musi być system, od SMS do COS, prawda, i tego szkolenia, bo tak powinno być. Szczególnie jeżeli mamy unikatową część infrastruktury, tak jak w Zakopanem. Faktycznie to, co wydarzyło się i wydarzy się w łyżwiarstwie, czyli Tomaszów – on idealnie wykorzystał tę sytuację na szkolenie kadr i nie tylko. Tam co prawda brakuje części infrastruktury hotelowej, co wymusza konieczność dojeżdżania bardzo daleko, 50–70 km, różnym grupom, żeby znaleźć miejsca, właśnie bursy i to jest problem. Tego nie będzie absolutnie w Zakopanem i tego nie będzie na Stegnach w Warszawie. To wszystko nam uzupełni. Jeżeli dodamy jeszcze tory treningowe otwarte w Nowym

Sączu czy w Lubinie, które szkołą dzieci i młodzież, to naprawdę wygląda wyśmienicie, jeżeli chodzi o dostęp do infrastruktury, to się super rozwija. Chodzi o to, żebyśmy mogli jeszcze tam, gdzie są COS, jak najwięcej zasysać SMS i młodzieży ze współzawodnictwa. Po pierwsze, w miejscu, gdzie one są, tak jak w Zakopanem lub w najbliższej okolicy. Zrobimy taką preferencję, być może, nie wykluczam, że nawet w przyszłorocznych konkursach damy rekomendację wprost, żeby w pierwszej kolejności, jeżeli finansujemy szkolenie i obozy, to żeby pierwszym formalnym i obowiązkowym wyborem były po prostu miejsca w COS. To zawsze będzie nam służyło. To w części wyczerpuje postulaty SMS Zakopane. Przyjrę się temu osobiście, porozmawiam jeszcze z głównym dyrektorem COS, aby być może odbyć takie spotkanie, bo czasami taka mediacja czy też rekomendacja jest wskazana, żeby dyrektorzy COS wiedzieli, żeby szczególną uwagę zwrócić na SMS Zakopane, żeby nie robić pustych przebiegów.

Ostatnie zdanie – także będziemy starali się namawiać. Mam nadzieję, że to będzie miało miejsce. Sprawdzimy to w systemie. Zobaczcie, szanowni państwo, w szkołach mistrzostwa sportowego różnych dyscyplin oraz tych, które już korzystają ze wsparcia programu „Aktywna szkoła”. Płacimy 60 zł za to upowszechnienie, czyli za zajęcia sportowe po lekcjach i w weekendy. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w to wszystko weszły również SMS, aby trenerzy mogli sobie dodatkowo zarobić i mieć szkolenie własnej młodzieży, którą mają w systemie, ale także dopływ tej uzdolnionej młodzieży, która może przyjść na zajęcia. 60 zł za godzinę to nie są małe środki, szczególnie poza Warszawą. Z przyjemnością też sprawdzimy, bo też była prośba o taki wykaz, ile SMS zgłosiło się do „Aktywnej szkoły”. Jeżeli szukamy dodatkowych pieniędzy, to one są także dzisiaj w programie „Aktywna szkoła”, na który mamy 270 mln, oraz na doposażenie – tutaj postulat Zakopanego – mamy 70 mln. Mogę sobie wyobrazić sytuację taką, że SMS Zakopane zgłosi się do „Aktywnej szkoły”, bo ma prawo jak każda szkoła, i uruchomi dodatkowe zajęcia finansowane dla trenerów z naszych pieniędzy „Aktywnej szkoły”, bo tu nie ma kolizji, oraz zawnioskuje o niezbędny sprzęt, który jest możliwy. Chodzi o to, żeby tylko korzystać, mieć świadomość i korzystać po prostu z tych pieniędzy. Nawet możemy to odpowiedzieć albo jeżeli tutaj koleżanka posłanka, już mówię trybem poselskim, ma kontakt, to serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w „Aktywnej szkole”, bo te pieniądze jeszcze ciągle są niewykorzystane.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Jak najbardziej, panie ministrze, tylko widzę jeden kłopot w wykorzystaniu przez SMS – że część zajęć tych, które już realizują, musiałyby być jako „Aktywna szkoła”, dlatego że dzieciaki w szkołach sportowych mają do południa zajęcia sportowe, ledwo zdążą zjeść obiad w szkole i idą do szkoły. Wychodzą z domu o godzinie 7:00 a wracają o godzinie 20:00. Nie widzę jako mama dziecka w SMS przestrzeni jeszcze na „Aktywną szkołę”. Ale gdyby szkoły faktycznie...

Posel Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jest. Gdyby szkoła chciała prowadzić dla innych...

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Ale nie, chodzi o to, żeby...

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Ale nie będę polemizował, bo mój syn, który jest także w SMS, co prawda lekkiej atletyki, jeszcze uzupełniał sobie to popołudniami w dwóch innych dyscyplinach. Nie wiem, skąd ma tyle siły, ale wiem, że takie możliwości także są, jeżeli oczywiście nie wyczerpuje to planu prowadzenia treningowego.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Być może wtedy część tych zajęć planowych, szkolnych można właśnie realizować po prostu w zakresie „Aktywnej szkoły”, może też jest to jakieś rozwiązanie.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Ale część prowadzi również zajęcia w weekendy, na przykład młodzież w SMS także dodatkowo uczestniczy w zajęciach dodatkowych w weekendy, co jest też powszechne.

Więc weekendy są także do wdrożenia. Jeżeli ten system 16 godzin, bo faktycznie może być w niektórych dyscyplinach problemem... Ale już weekendy na pewno tak.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczałajtis-Walczak (KO):

Pan przewodniczący Tajner.

Poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Sygnalizuję, że gdyby miało dojść do takiego spotkania z dyrektorem COS, to bardzo chętnie wezmę w tym udział. Naprawdę mam sporo doświadczenia i możemy bardzo merytorycznie omówić ten temat.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

W takim razie w tym konkretnym przypadku potraktujmy to jako taki pilotaż, żeby zobaczyć. Jeżeli pani przewodnicząca mogłaby zaprosić do nas panią dyrektor, to wtedy my poprosimy szefa COS Zakopanego, weźmiemy szefa COS naszego centralnego i umówimy robocze spotkanie. Zobaczymy, gdzie są przeszkody, bariery, co możemy wspólnie zrobić, bo taka koordynacja czasami jest potrzebna – i to będzie dobry postulat pracy podkomisji. Możemy to zrobić, tak że czekamy tylko na umówienie spotkania.

Szanowni państwo, czy mógłbym się odmeldować, bo czeka ten zespół równoległy? Pani dyrektor jest do dyspozycji. Przepraszam najmocniej, bo nie mieliśmy wpływu na równoległą godzinę 18:00.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczałajtis-Walczak (KO):

Bardzo proszę. Też nie mieliśmy wpływu, bo harmonogram Sejmu się zmienił. Dziękuję, panie ministrze, za informację, za odpowiedzi na nasze pytania.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący? Tak, proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Chciałbym pociągnąć wątek postulatu pani dyrektor SMS Zakopane, która w pierwszym punkcie pisze o dofinansowaniu z funduszu szkolenia, poczynając od I klasy szkoły podstawowej. Nie jestem pewien do końca, ale zwiększona subwencja oświatowa na szkoły mistrzostwa i klasy z rozszerzonym programem pojawia się, jeśli pamięć mnie nie myli, od drugiego semestru IV klasy szkoły podstawowej. To jest moim zdaniem podstawowa przyczyna, bo państwo tutaj na co dzień funkcjonujecie, to możecie powiedzieć, co w I klasie należy z punktu widzenia sportowego już finansować, prowadzić. Czy to jest w ogóle możliwe – takie rozpoznanie, czy jednak nie musimy się trzymać tego, co jest? Albo inaczej, jeśli szukać zmiany, to właśnie w tym rozporządzeniu, które mówi o drugim semestrze IV klasy szkoły podstawowej.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczałajtis-Walczak (KO):

Pani naczelnik, dodam tylko, że wszystkie badania wskazują na to, że aktywność fizyczna w wieku dzieci, które są właśnie w klasach od I do III, jest najcenniejsza. To jest taki złoty wiek motoryczności dzieci, kiedy one nabywają bardzo szybko. Nie muszę pani tego tłumaczyć, pani to wszystko wie, ja to też wiem, że pani wie. Natomiast faktycznie, nawet w piśmie pani dyrektor z SMS, która to szkoła prowadzi właśnie od I klasy, jest szkołą sportową – tutaj jest napisane, że dofinansowanie nie przysługuje w pierwszym etapie kształcenia. Ta dotacja z FRKF nie jest celowana w tę grupę dzieci. Więc co my możemy zrobić jako posłowie? Nie wiem, napisać do państwa interpelację, czy można zmienić rozporządzenie? Co należałoby zmienić?

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Ale bym chciał takiego merytorycznego uzasadnienia. Bo sam fakt rozwoju dziecka, motoryczności, dotyczy całej populacji, nie tylko tych, którzy są w klasie sportowej. To jest pytanie, czy jest to uzasadnione, żeby dziecko miało dodatkowe duże obciążenia sportowe, za które należy płacić. Tego nie wiem, bo nie jestem specjalistą.

Naczelnik Wydziału Sportu Młodzieżowego w Departamencie Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Karolina Szkurlat:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o program przygotowań, program młodzieżowy oraz ten duży z funduszu, celem tego programu jest awans reprezentacji

Polski w klasyfikacjach medalowych i punktowych, a także pozostawienie zawodnikom, którzy biorą udział w szkoleniu, szansy, możliwości na reprezentowanie później w kategoriach seniorskich naszego kraju. To jest podstawa i cel tego programu.

Program opiera się na systemie sportu młodzieżowego, gdzie mamy cztery kategorie młodzieżowe, począwszy od młodzika. Dlatego też szkolenie w SMS zaczynamy od młodzika. W różnych sportach różnie ten wiek się rozkłada. Jeżeli chodzi o narciarstwo, rzeczywiście znam ten problem, można powiedzieć, z autopsji, ponieważ jestem też opiekunem Polskiego Związku Narciarskiego. Rozmawiałam z przedstawicielami szkoły w Zakopanem i w Szczyrku, bo u nich pojawił się taki problem. Natomiast, tak jak mówię, to jest program dofinansowania i generalnie podstawowym celem tego programu jest umożliwienie zawodnikom przygotowania do udziału w imprezach mistrzowskich. My już po prostu celujemy w konkretną, można powiedzieć, grupę zawodników, którzy są już gdzieś w systemie, biorą udział we współzawodnictwie, są już na pewnym poziomie. Obawiam się, że jeżeli zrobilibyśmy wyłom w tym przypadku... Bo tak naprawdę nie słyszałam w innych polskich związkach sportowych, żeby ktoś miał z tym problem czy zgłaszałby, że to jest jakaś tam niedogodność, tylko Polski Związek Narciarski i właśnie te dwie szkoły. Pewnie też ze względu na to, że skoki narciarskie są dyscypliną dosyć wczesnej specjalizacji i dlatego oni też szukają tych środków.

Natomiast, tak jak mówię, to jest jedyny znany mi przypadek, gdzie rzeczywiście związek wnosił o to, żeby objąć szkoleniem także zawodników z niższych kategorii wiekowych. Dwa lata temu bądź rok temu tacy zawodnicy byli włączeni do szkolenia, natomiast to był wyjątek i nie możemy sprawić, żeby to było regułą. Natomiast to są pojedyncze przypadki. W tym roku bodajże to było cztery czy pięć osób, przynajmniej z tego co pamiętam, o ile wnioskował polski związek. Ale, tak jak mówię, generalnie opieramy się na systemie sportu młodzieżowego i na czterech kategoriach młodzieżowych, tak aby program był spójny i celował w grupę, która bierze udział we współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy jest pan przewodniczący usatysfakcjonowany? Bo ja tak nie do końca, szczerze powiem. Mamy takie dwie szkoły jak Szczyrk i Zakopane...

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Znaczy to są dwa punkty widzenia.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Tych osób jest tak niewiele, to można byłoby jednak zrobić wyjątek pod kątem rozwoju sportów zimowych. Ale dyskutujemy jeszcze o tym.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Chciałbym wspomnieć, że z funduszu zajęć pozalekcyjnych dla uczniów był – nie wiem, czy w tym roku jest, nie pamiętam – finansowany program rozwoju narciarstwa i nauki pływania. Właśnie nauka pływania skierowana jest w klasach I–III. Nie pamiętam, jeśli chodzi o narciarstwo, bo tam nie mieszkam i tamtą sprawą się nie zajmowałem. Ale czy to nie jest kierunek, żeby program dla tych, którzy realizują program upowszechniania zainteresowania, ale też i systematycznych zajęć w narciarstwie dla uczniów klas I–III, nie mógł być wsparty właśnie z tychże środków finansowych? Wtedy nie łamię to nam całego systemu.

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Karolina Szkurlat:

Przepraszam, ale tu nie będę mogła się wypowiedzieć, ponieważ to już jest poza naszym departamentem, więc nie mam po prostu wiedzy na ten temat. Ale wydaje mi się, że kiedyś rzeczywiście był prowadzony program pod nazwą „Młody narciarz”, bodajże – nie wiem, czy w tym roku też to jest kontynuowane, czy też nie.

Głos z sali:

Tak, jest kontynuowany.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękujemy bardzo.

Dobrze, czy ktoś jeszcze chce coś dodać? Proszę, pani prezes.

Prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych Alicja Szatkowska:

To mam taką jedną uwagę. Przypomina mi się to, co pani przewodnicząca mówiła poprzednio. Mówimy tutaj już o mistrzostwach, mówimy o przygotowaniu do życia faktycznie sportem, a problem dzieci I–III jest w każdej szkole, gdzie nie prowadzi zajęć wychowania fizycznego nauczyciel WF – to, o czym pani mówiła. U siebie trochę już posprawdzałam, powiedziano mi: No, w dużych szkołach to jeszcze jest możliwe, bo tam się zaczyna, bo jeżeli szkoły mają myśleć o tym, żeby były klasy sportowe, cokolwiek, to najpierw muszą się pojawić dzieciaki zdolne – żeby zobaczyć, czy są, to najpierw trzeba zacząć nad nimi pracować. Przez cały czas, tak jak patrzę, to uważam, że to, do czego dąży pani przewodnicząca, to myślę, że to jest coś, co... Nie wiem, jak nacisnąć na ministerstwo edukacji, bo tam to się powinno zacząć. Jeżeli tam zaczniemy, to w tym momencie możemy mówić o tym, co dalej. Tak że myślę, że to jest, pani przewodnicząca, kierunek, który powinniśmy jak najbardziej popierać.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękuję bardzo.

Tak, naciskamy ministerstwo edukacji i ministerstwo sportu. Będzie też osobne posiedzenie Komisji na ten temat, więc będziemy o tym obradować nawet na głównej Komisji. Problem nie leży nawet w samych chęciach, jak się potem okazuje, tylko właśnie w godzinach lekcyjnych, Karcie nauczyciela i przepisach, które obligują do ilości godzin poszczególnego nauczyciela. Więc to nie jest takie proste, jak by się nam wydawało. Ale szansą na prowadzenie tego WF dodatkowego jest program „Aktywna szkoła” ministra sportu i to jest niewątpliwie szansa, którą można wykorzystać, szkoły mogą przystąpić i realizować również w tych młodszych klasach. Toteż to widzimy jako zabezpieczenie tego tematu. Nie rozwiązuje to w takim zakresie, w jakim bym sobie tego życzyła, ale już wychodzi to naprzeciw i jeżeli szkoły przystąpią, to jest to jakieś rozwiązanie, przynajmniej do czasu rozwiązania tego problemu systemowo.

Prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych Alicja Szatkowska:

Przepraszam, jeszcze jest jedna uwaga. Prosiłabym na to spotkanie, o którym pani mówi, na posiedzenie Komisji, przedstawicieli AWF z Wrocławia, wiem, że z Warszawy również chętni są bardzo, którzy uważają, że to jest już czas na to, żeby przygotować studentów do tego, żeby pracowali z dziećmi I–III, bo to jest zupełnie coś innego. Też prosili, że gdyby można, żeby dać im znać – oczywiście mogą dać znać, jeżeli będą gdzieś tam widziała – chcieliby przyjechać i to wesprzeć.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dobrze, oczywiście. Myślę, że przewodniczący rektorów jest zaproszony. Kiedy mamy to posiedzenie? W lipcu prawdopodobnie, pan Krzysztof, sekretarz Komisji, mi podpowiada, że w lipcu jest w harmonogramie. Zatem proszę śledzić strony sejmowe i tam w planowanych posiedzeniach Komisji te tematy będą się pojawiały. Tak że na pewno wrócimy do tego tematu.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Pan Grzywacz z Polskiego Związku Narciarskiego. Proszę bardzo.

Dyrektor sportowy Polskiego Związku Narciarskiego Tomasz Grzywacz:

Pani przewodnicząca, szanowni zgromadzeni, właściwie mam dwie uwagi w temacie SMS. Pierwsza rzecz, zapytała pani, co jako posłowie możecie zrobić jeszcze, żeby SMS było lepiej i łatwiej realizować swoje cele statutowe. Myślę, że to też jest kwestia ewentualnej współpracy z ministerstwem edukacji dotyczącej samej wielkości subwencji oświatowej, a właściwie wagi, jaka jest w tej subwencji – bo na przykład szkoły baletowe czy szkoły muzyczne mają znacznie wyższą wagę. Ta subwencja jak gdyby z natury rze-

czy jest wyższa i SMS tak naprawdę niewiele różnią się od szkół baletowych. W związku z tym być może warto byłoby rozważyć to, żeby tą subwencję też podwyższyć w SMS.

Druga kwestia, padał też taki postulat ze środowiska, żeby być może rozważyć możliwość tego, żeby SMS jako szkoły mistrzostwa sportowego, szczególnie na poziomie licealnym, były też trochę bardziej ubranżowane. W sensie, że tak jak są licea ekonomiczne czy hotelarskie, to SMS też jest pewnym branżowym tworem i dobrze byłoby na przykład trochę rozszerzyć edukację o kwestie związane bezpośrednio ze sportem. Tak, żeby na przykład absolwenci tego liceum wychodzili już z pewnym przygotowaniem do zawodu, nawet jeżeli nie zostaną zawodnikami, chociażby ze względu na kontuzję, żeby mieli możliwość rozwijania się w kwestiach serwisowych, w kwestiach odnowy biologicznej czy fizjoterapii. Jak gdyby, nazwijmy to, zawodów wspomagających sport na najwyższym poziomie jest trochę i dobrze byłoby, żeby ci, którzy już tego sportu trochę liźnęli w szkołach mistrzostwa sportowego, jednak przy tym sporcie zostali.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękuję bardzo. To bardzo cenne uwagi, bardzo za nie dziękujemy. Faktycznie to jest jakiś pomysł na to, żeby dzieci w liceum realizowały taki, można powiedzieć, nieco rozszerzony program, tak jak są rozszerzone biol-chemy czy mat-fizy, to tutaj szkoła sportowa mogłaby być rozszerzona. To jest kolejny temat na interpelację czy na taką interwencję do ministerstwa edukacji już tym razem. Myślę, że podejmiemy ten temat na pewno.

Dyrektor sportowy PZN Tomasz Grzywacz:

Tym bardziej że jako związki chętnie pomogliśmy w samej realizacji tych zajęć już czysto praktycznych.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dobrze, dziękuję bardzo za tą uwagę.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Nie widzę. Szanowni państwo zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że zakończyliśmy rozpatrywanie informacji na temat funkcjonowania szkół mistrzostwa sportowego i ośrodków sportowych oraz ich wpływu na systemowe szkolenie sportowe dzieci i młodzieży.

Wobec wyczerpania porządku obrad zamykam posiedzenie podkomisji. Dziękuję bardzo za obecność.